

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Brandeta Hryniewicka
Sędziowie	SSA Dariusz Czajkowski SSA Janusz Sulima (spr.)
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale prokuratora Krystyny Ciwoniuk

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2016 r.

sprawy **R. R. (1) s. R.**

oskarżonego z art.13§1 kk w zw. z art. 148§1 kk

z powodu apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 27 lipca 2016 r., sygn. akt II K 59/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że: oskarżonego R. R. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że dnia 22 listopada 2015 roku w B. działając w zamiarze ewentualnym spowodowania u swojej matki L. R. ciężkiego uszkodzenia ciała w postaci ciężkiego kalectwa, ciężkiej choroby długotrwałej lub choroby realnie zagrażającej życiu, grożąc zabójstwem poprzez ucięcie głowy, ścisnął ją rękoma i przy pomocy ręcznika kuchennego za szyję, bił po twarzy, głowie, klatce piersiowej i ramionach, wyrywał włosy z głowy, przewracał na meble kuchenne, parapet i podłogę oraz próbował uderzyć w głowę garnkiem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z powodu interwencji sąsiada W. K., który wyprowadził pokrzywdzoną z mieszkania na klatkę schodową, umożliwiając jej powiadomienie policji, w wyniku którego to zdarzenia pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci licznych podbiegnięć krwawych, liniowych otarć naskórka okolicy podżuchwowej i bocznej powierzchni szyi po obu stronach, rozległych podbiegnięć krwawych w 1/2 górnej obu ramion, obejmujące cały obwód ramion, stłuczenia okolicy ciemieniowej po stronie lewej – bolesność bez wyraźnych śladów obrażeń, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni tj. czynu z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 156 §1 pkt 2 k.k. skazuje go, a na podstawie art. 14 §1 k.k. w zw. z art. 156 §1 pkt 2 k.k. wymierza mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności;

II. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. D. 738 złotych, w tym 138 złotych podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

R. R. (1) został oskarżony o to, że w dniu 22 listopada 2015 roku w B., w woj. (...), usiłował dokonać zabójstwa swojej matki L. R. w ten sposób, że działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, grożąc jej zabójstwem dusił ją ściskając rękoma za szyję i zaciskając na szyi ręcznik kuchenny, bił ją pięściami po twarzy, głowie, klatce piersiowej, ramionach, rzucał nią o meble kuchenne, parapet i podłogę, próbował uderzać w głowę garnkiem, w wyniku czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci licznych podbiegnięć krwawych i linijnych otarć naskórka okolicy podżuchwowej i bocznej powierzchni szyi po obu stronach, rozległych podbiegnięć krwawych w 1/2 górnej obu ramion, obejmujące cały obwód ramion, stłuczenia okolicy ciemieniowej po stronie lewej – bolesność bez wyraźnych śladów obrażeń, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni, tj. o przestępstwo z art. 13 §1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 27 lipca 2016 roku:

I. oskarżonego R. R. (1) uznał winnym tego, że w dniu 22 listopada 2015 roku w B., woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej matki L. R. w jej mieszkaniu, grożąc zabójstwem, poprzez ucięcie głowy, dusił ją ściskając rękoma za szyję i zaciskając na szyi ręcznik kuchenny, bił pięściami po twarzy, głowie, klatce piersiowej i ramionach, wrywał włosy z głowy, przewracał na meble kuchenne, parapet i podłogę oraz próbował uderzyć w głowę garnkiem, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z powodu interwencji sąsiada W. K., który wyprowadził pokrzywdzoną z mieszkania na klatkę schodową, umożliwiając jej powiadomienie policji, w wyniku którego to zdarzenia wymieniona doznała obrażeń ciała w postaci licznych podbiegnięć krwawych, linijnych otarć naskórka okolicy podżuchwowej i bocznej powierzchni szyi po obu stronach, rozległych podbiegnięć krwawych w 1/2 górnej obu ramion, obejmujące cały obwód ramion, stłuczenia okolicy ciemieniowej po stronie lewej – bolesność bez wyraźnych śladów obrażeń, naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządu ciała na okres poniżej siedmiu dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i na podstawie tego przepisu skazał go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 62 k.k. orzekł, że orzeczoną karę pozbawienia wolności oskarżony powinien odbywać w zakładzie karnym, w którym istnieje możliwość podjęcia terapii uzależnienia od alkoholu;

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu R. R. (1) okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od 22 listopada 2015 roku od godz. 22:20 do 10 maja 2016 roku do godz. 22:20;

IV. na podstawie art. 41a § 1 k.k. orzekł zakaz zbliżania się do L. R. na odległość nie mniejszą niż 20 (dwadzieścia) metrów przez okres 5 (pięciu) lat oraz zakaz kontaktowania się z nią w jakikolwiek sposób przez okres 5 (pięciu) lat;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowód rzeczowy w sprawie w postaci koszuli damskiej w kratkę koloru niebiesko-różowego zapisany pod numerem (...) Księgi przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w Olsztynie nakazał zwrócić pokrzywdzonej L. R.;

VI. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) oraz § 14 ust. 1 pkt 2 oraz ust. 2 pkt 5 w zw. z § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461) w zw. z § 21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z dnia 5 listopada 2015 r.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz: adw. J. J. kwotę 369,00 złotych (w tym 23% VAT w kwocie 69 zł) za obronę wykonywaną w

postępowaniu przygotowawczym, a nadto na rzecz adw. J. D. kwotę 885,60 zł (w tym 23% VAT w kwocie 165,60 zł) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu wykonywaną w postępowaniu sądowym;

VII. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty przejmując je na rzecz Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył go w całości i powołując się na przepisy art. 427 §2 k.p.k. i art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k. zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 5 §2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia o winie oskarżonego tylko na dowodach obciążających i pominięciu dowodów dla niego korzystnych, w szczególności:
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, poprzez przyjęcie, że oskarżony miał zamiar pozbawić pokrzywdzoną życia, podczas gdy brak jest w sprawie wiarygodnych dowodów pozwalających na przyjęcie takich ustaleń, a w konsekwencji błędne uznanie, że oskarżony wypełnił wszystkie znamiona czynu zabronionego,
3. naruszenie prawa materialnego, tj. zastosowanie §21 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie, podczas gdy w niniejszej sprawie zastosowanie powinien mieć §17 ust. 1 pkt. 5 a ze względu na rodzaj sprawy, ilość świadków, nakład pracy adwokata oraz uczestnictwo w posiedzeniu aresztowym zasadna do zastosowania jest stawka maksymalna.

Obrońca wniósł o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego R. R. (1) od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest jedynie częściowo zasadna.

Na wstępie podnieść należy, że obrońca błędnie zarzucił w swojej apelacji zarówno obrazę art. 7 k.p.k., jak i art. 5 §2 k.p.k. Niemożliwe jest bowiem jednoczesne naruszenie obu tych przepisów. Jeżeli pewne ustalenie faktyczne uzależnione jest od oceny dowodu lub dowodów, to nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*. W takiej sytuacji ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów mogą być rozstrzygane jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach nakreślonych przez art. 7 k.p.k. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 października 2002 roku, V KKN 251/01, Prok.i Pr.-wkł. 2003/11/5). Podniesienie zarzutu obrazę art. 5 §2 k.p.k. jest zasadne tylko wówczas, gdy sąd orzekający rzeczywiście powziął wątpliwości, bądź gdy powinien takie powziąć i wbrew wyrażonej w tym przepisie regule rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.

Nie można żadną miarą upatrywać naruszenia art. 5 §2 k.k. w tym, że sąd poczynił ustalenia faktyczne na podstawie zeznań świadków pośrednich. Jeżeli zeznania te zostały uznane za wiarygodne, to nie było żadnych przeciwskazań do ustalenia na ich podstawie stanu faktycznego. W polskim postępowaniu karnym nie obowiązują żadne reguły, które zakazywałyby czynienia ustaleń na podstawie tego rodzaju dowodów.

Dokonana zaś przez Sąd pierwszej instancji ocena zeznań świadków M. R., M. R. (1), R. R. (4), Z. C., Z. M. i T. M. nie nasuwa żadnych zastrzeżeń. Jest ona zgodna z wymogami, stawianymi przez przepis art. 7 k.p.k.

Żadną miarą nie można zgodzić się z obrońcą, że na podstawie zeznań pośrednich świadków nie było możliwe dokładne ustalenie przebiegu zdarzenia. Swoją wiedzę odnośnie faktów świadkowie ci czerpali bezpośrednio od pokrzywdzonej. Podkreślić należy, że pokrzywdzona każdemu z tych świadków, za wyjątkiem M. R. (1), z osobna zrelacjonowała, co się wydarzyło u niej w mieszkaniu 22 listopada 2015 roku. Pomimo tego ich zeznania są zbieżne i tworzą ten sam obraz zdarzenia. Istotne jest również to, że L. R. bezpośrednio po zajściu opowiadała, w jaki sposób została potraktowana przez syna. Nie miała zatem nawet czasu, aby wymyślać nieprawdziwą wersję zdarzenia i wyuczać się jej na pamięć, żeby później tendencyjnie obciążyć swojego syna. M. R. (2) rozmawiała z matką na ten temat po upływie nieco ponad

jednej godziny od zajścia. O godzinie 22⁽⁰⁵⁾ dyżurny KPP w B. zlecił policjantom udanie się do mieszkania L. R., która zgłosiła „awanturę z synem”, a około godziny 23⁽⁰⁰⁾ M. R. (2) pojechała ze szpitala w B. do swojej matki. Jeszcze wcześniej pokrzywdzona rozmawiała z policjantem T. M.. Do swojego byłego męża R. R. (4) pokrzywdzona zadzwoniła od razu po powiadomieniu o zajściu Policji. Opowiedziała mu wówczas dokładnie o zachowaniu syna wobec niej. Sąsiadkom Z. C. i Z. M. opowiedziała, co się wydarzyło w jej mieszkaniu, zaraz po tym, jak inny sąsiad pomógł jej wyjść na klatkę schodową. Każdy z tych świadków w swoich zeznaniach podkreślał, że pokrzywdzona była zapłakana, roztrzęsiona i przestraszona.

Przedstawione przez tych świadków okoliczności znajdują pełne potwierdzenie w opinii biegłego lekarza A. H., który stwierdził u pokrzywdzonej szereg obrażeń, w tym liczne podbiegnięcia krwawe i linijne otarcia naskórka okolicy podżuchwowej i bocznej powierzchni szyi po obu stronach. Jednocześnie opinia ta całkowicie podważa wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, który utrzymywał, że jedynie szarpał i popychał swoją matkę.

Nie ma zatem najmniejszych podstaw, aby powątpiewać w wiarygodność wersji zdarzenia wynikającej z zeznań przesłuchanych na rozprawie świadków.

Wersji tej, wbrew twierdzeniom autora apelacji, bynajmniej nie przeczą zeznania sąsiada pokrzywdzonej – W. K.. Jest całkowicie odwrotnie. To, że oskarżony wobec tego świadka bezpośrednio po zdarzeniu zachowywał się spokojnie i nie wywoływał u niego żadnej obawy, bynajmniej nie oznacza, że chwilę wcześniej nie okazywał żadnej agresji wobec swojej matki. Przede wszystkim w świetle zeznań tego świadka oczywistym jest, że gdyby nie usłyszał on krzyków dobiegających z mieszkania pokrzywdzonej i jej wołania o pomoc, to na pewno nie zbiegłby do jej mieszkania i nie pukałby mocno w drzwi, domagając się ich otwarcia. W. K. stwierdził też stanowczo, że pokrzywdzona miała wówczas na sobie porwaną koszulę i jej włosy były w nieładzie. Podkreślił też, że L. R. była przerażona i łkała.

Bez znaczenia też jest dla oceny wiarygodności pozostałych świadków to, co podniósł w apelacji obrońca, że zarówno W. K., jak i świadek M. M. zeznali, że wcześniej nie słyszeli, aby w mieszkaniu pokrzywdzonej dochodziło do awantur. To, że świadkowie ci wcześniej niczego podejrzanego nie słyszeli, wcale nie oznacza, że w mieszkaniu pokrzywdzonej nie dochodziło do awantur, ani tym bardziej nie oznacza, że oskarżony nie mógł pobić matki 22 listopada 2015 roku.

Wręcz za absurdalne można zaś uznać twierdzenia obrońcy, że zeznania W. K. i M. M. wskazują, że oskarżony mógł jedynie naruszyć nietykalność cielesną pokrzywdzonej i wykluczają zarazem, że usiłował on dokonać zabójstwa matki. Z zeznań M. M. w ogóle przecież nie wynika, jaki był przebieg zdarzenia. Wbrew też twierdzeniom autora apelacji, nawet z zeznań M. M. wcale niedwuznacznie wynika, że pomiędzy oskarżonym a jego matką istniał poważny konflikt. Świadek ten twierdził przecież, że oskarżony nadużywał alkoholu i pokrzywdzona często nie wpuszczała go do swojego mieszkania. Naiwne jest z kolei twierdzenie obrońcy, że oskarżony nie działał z zamiarem zabójstwa matki, gdyż nie odniósłby z tego żadnej korzyści. Podobnie brzmią przedstawione w apelacji tezy, że oskarżony nie mógł działać z takim zamiarem, ponieważ nigdy wcześniej nikogo nie pozbawił życia i nie podejmował takich prób.

Niemniej jednak ustalony prawidłowo przez Sąd pierwszej instancji przebieg zajścia nie dawał podstaw do jednoznacznego i stanowczego przyjęcia, że oskarżony R. R. (1) działał z zamiarem pozbawienia życia swojej matki. To, że ją podduszał oraz groził pozbawieniem życia poprzez odcięcie głowy, nie jest wystarczające do przyjęcia, że działał z takim zamiarem. Niewątpliwie zachowanie oskarżonego odznaczało się znacznym stopniem agresji i był on zdeterminowany, żeby wyrządzić matce poważną krzywdę. Nie można jednakże bez wątpliwości stwierdzić, że było ono skierowane na spowodowanie śmierci. W mieszkaniu matki było szereg narzędzi, za pomocą których mógł doprowadzić szybko do tego skutku. Nie skorzystał jednak z takiej możliwości. Zebrane w sprawie dowody, w tym opinia biegłego lekarza, nie dają podstaw do przyjęcia, że oskarżony ściskając matkę za szyję, zmierzał do jej uduszenia. Nie wiadomo, dlaczego w pewnym momencie przestał ją uciskać za szyję, chociaż nie przestał jej dalej bić.

To, że oskarżony nie działał z zamiarem pozbawienia życia L. R., bynajmniej nie oznacza, że swoim zamiarem obejmował on wyłącznie spowodowanie u pokrzywdzonej lekkich obrażeń, o których mowa w art. 157 §2 k.k.

Niewątpliwie przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu są przestępstwami materialnymi, czyli dokonanymi w momencie spowodowania ustawowo określonego skutku. W wypadku tych przestępstw o kwalifikacji prawnej czynu decyduje przede wszystkim powstały skutek. W pewnych jednak przypadkach, gdy skutek zamierzony był dalej idący niż osiągnięty, możliwe jest przyjęcie usiłowania do surowiej zagrożonego przestępstwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z 19 listopada 1981 roku, II KR 184/81, OSNKW 1982, Nr 1 – 2, poz. 4; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 września 2001 roku, II AKa 161/01, OSA 2002, z. 12, poz. 83; wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 3 lutego 2016 roku, II AKa 303/15, Lex nr 200769).

Odrzucając zatem pogląd, że oskarżony działał z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonej, należało rozważyć, czy oskarżony nie działał z zamiarem (bezpośrednim albo ewentualnym) spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Ściskając swoją matkę za szyję zarówno „gołymi” rękoma, jak i przy użyciu ręcznika kuchennego, oskarżony musiał co najmniej przewidywać i godzić się na spowodowanie u pokrzywdzonej ciężkiego uszkodzenia ciała. Podobnie, kiedy rzucał dużo słabszą od siebie, szczuplejszą i zdecydowanie starszą od niego pokrzywdzoną na meble kuchenne, parapet i podłogę, to co najmniej przewidywał i godził się z tym, że spowoduje u niej obrażenia ciała, o których mowa w art. 156 §1 pkt. 2 k.k. Agresja oskarżonego wobec matki była ogromna. Był on wyraźnie zdeterminowany, aby wyrządzić jej poważną krzywdę. Pokrzywdzona była przerażona jego zachowaniem i wołała głośno o pomoc. Do spowodowania u pokrzywdzonej ciężkiego uszkodzenia ciała nie doszło wyłącznie na skutek reakcji sąsiada W. K.. R. R. (1) dopiero na jego widok przestał maltretować matkę. W każdym razie sposób działania oskarżonego w każdej chwili mógł doprowadzić do powstania u pokrzywdzonej ciężkich obrażeń ciała. Oskarżony, będąc młodym i zdrowym mężczyzną, bijąc po całym ciele dużo słabszą od siebie, całkowicie bezbronną starszą kobietę, w szczególności poduszając ją oraz rzucając na meble i podłogę, nie mógł nie godzić się na to, że w każdej chwili spowoduje u niej obrażenie zagrażające realnie jej życiu, albo ciężką chorobę długotrwałą lub ciężkie kalectwo.

Dlatego też nie można mieć żadnych wątpliwości, że w ustalonym w tej sprawie stanie faktycznym oskarżony usiłował dokonać przestępstwa spowodowania u L. R. ciężkiego uszkodzenia ciała. Niewątpliwie jest, że oskarżony bezpośrednio zmierzał do dokonania występku z art. 156 §1 pkt 2 k.k. Podkreślić należy, że w kontekście treści art. 13 §1 k.k. usiłowanie popełnienia przestępstwa może nastąpić nie tylko z zamiarem bezpośrednim, ale również ewentualnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1989 roku, V KRN 123/89, OSNPG 1990/2/19).

Zakwalifikowanie zachowania R. R. (1) nie jako usiłowanie zabójstwa, lecz jako usiłowanie spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała obligowało sąd odwoławczy do wymierzenia oskarżonemu kary z uwzględnieniem zagrożenia przewidzianego w art. 156 §1 k.k.

Niewątpliwie czyn ten cechuje się znaczną szkodliwością społeczną, pomimo że jego działanie nie wyszło poza ramy usiłowania i nie można mu było przypisać zamiaru bezpośredniego. O znacznej szkodliwości popełnionego przez niego występku decydują przede wszystkim ustalone okoliczności tego czynu oraz rodzaj i charakter naruszonego przez niego dobra.

Będąc związany zakazem reformationis in peius przy wymiarze kary należało wziąć pod uwagę wyłącznie okoliczności obciążające ustalone przez Sąd pierwszej instancji. Zasada ta nie pozwalała też na eliminację przyjętego przez ten sąd katalogu okoliczności łagodzących.

Mając to na względzie, za karę adekwatną do stopnia zawinienia oskarżonego oraz stopnia szkodliwości społecznej popełnionego przez niego przestępstwa i jednocześnie mogącą spełnić funkcje wychowawcze i prewencyjne wobec oskarżonego, jak i w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa uznano karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 §2 k.p.k. orzekł jak w sentencji wyroku.

Wbrew zarzutowi obrońcy Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy ustalił wysokość przysługującego obrońcy wynagrodzenia za pomoc prawną oskarżonemu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Wprawdzie w

wyroku został powołany §21 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801), który ma zastosowanie w postępowaniu przed sądami administracyjnymi, ale wysokość tego wynagrodzenia, została ustalona stosownie do treści §17 ust. 2 (nie ust. 1 jak wskazał obrońca) pkt 5 tegoż rozporządzenia z uwzględnieniem treści §20. Przypomnieć jednocześnie należy, że zgodnie z §4 ust. 1 cytowanego rozporządzenia należną adwokatowi opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej. Jeżeli więc opłata maksymalna za obronę z urzędu w postępowaniu karnym na dwóch rozprawach wynosiła 1440 złotych, to Sąd pierwszej instancji mógł przyznać wynagrodzenie w kwocie 720 złotych, podwyższając je zgodnie z §4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu o kwotę podatku od towarów i usług wyliczoną według stawki podatku obowiązującej dla tego rodzaju czynności na podstawie przepisów o podatku od towarów i usług. W sumie zatem mógł z tego tytułu zasądzić na rzecz obrońcy oskarżonego kwotę 885,60 złotych. Jeżeli należna obrońcy opłata za pomoc prawną została wyliczona zgodnie z obowiązującymi i mającymi zastosowanie w tej sprawie przepisami, to tylko w przypadku uznania, że jest ona rażąco niska w stosunku do nakładu pracy adwokata, możliwe byłoby jej podwyższenie przez sąd odwoławczy. Tymczasem ani ilość przesłuchanych na dwóch terminach rozprawy świadków, ani też uczestnictwo w posiedzeniu aresztowym nie uzasadnia tezy, że wysokość przyznanej przez Sąd Okręgowy obrońcy oskarżonemu opłaty za pomoc prawną jest rażąco niska.

O nieopłaconych kosztach pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 618 §1 pkt 11 k.p.k. oraz §22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 roku, poz. 1714) i § 4 ust. 1, §17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1801) .

Ponieważ oskarżony przebywa obecnie w zakładzie karnym i nie ma możliwości zarobkowania został on na podstawie art. 624 §1 k.p.k. zwolniony od ponoszenia kosztów sądowych. Ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.